

GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dnia 8. Stycznia. — Starają się postępowanie sądowe przeciw Polakom ile możności uprościć, dla zyskania na czasie i oszczędzenia pieniędzy, tudzież miejsc we więzieniach. W skutek tego podobno wielu Polaków przed rozpoczęciem właściwego procesu wypuszczonych zostanie na wolność. — Z młodzieży aresztowanej w naszej stolicy przed miesiącem, znajduje się jeszcze czterech w więzieniu i przeniesieni zostali ze »stadtvogtei« do »hausvogtei«. Prokurator kammergerichtu zatrudniony jest śledztwem do wykrycia faktów, dla napisania przeciw nim skargi o zbrodniczy stan i związek. — Będzie tu wkrótce zaprowadzony podatek od zwierzyny przedawanej na targach.

Królewiec, dnia 3. Stycznia. — Dziś jestem w stanie donieść o poszukiwaniach w niektórych tutejszych domach przez policję. W poniedziałek rozpoczęto tu poszukiwania w domu krawca H. i znaleziono oprócz mnóstwa zakazanych niemieckich i polskich książek, karteczki zapraszające go do różnych towarzystw, a między innymi i do tutejszego żydowskiego bankiera, którego krewny przy pewnym procesie nad Renem odegrał rolę bierną. Książki są prywatną własnością krawca, przeto nie może być za to karany, chyba że mu dowiodą, iż je pożyczył w złych zamiarach. Przetrzęsanie zaś zamieszkania nauczyciela elementarnego B. naprowadziło na rozległą korespondencję, która dowodzi, że sprowadzał mnóstwo książek zakazanych i że przez niego przesłanych zostało przeszło tysiąc egzemplarzy książek, aż do samych kończyn państwa pruskiego, to jest do Memla i t. d. Aresztowano nauczyciela i zaprowadzono do więzienia. Równie rewizya nastąpiła u pewnego żurnalisty, a wszyscy sobie łamią głowę, dla czego, bo ten żurnalista przemawiał zawsze za statu quo. Policja jednak musi mieć przecie inne przeciw niemu powody.

Radzca policji Schulz z Gdańska przybył tu i objął biuro bezpieczeństwa. Magdeburg, dnia 1. Stycznia. — Śledztwa wyprowadzone w Berlinie przeciw członkom tamecznego stowarzyszenia rzemieślniczego, zajmującego się komunizmem, doprowadziły do rozgałęzień jego i w naszym mieście. W skutek przedsięwziętej rewizji u jednego majstra krawieckiego, natrafiono na zabiegi, dla których zapewne wytoczonym zostanie przeciw niemu śledztwo kryminalne. Przy tej sposobności wpadła policja na ślad towarzystwa czytelniczego, złożonego z 20 osób, które zapisywało sobie same zakazane książki. Mnóstwo tych książek zabrano w różnych domach. Członkami tego koła czytelniczego byli sami rzemieślnicy, a wielu z nich miewało mowy na zgromadzeniach obywatelskich i rzemieślniczych.

Gazeta kolońska z 3. Stycznia zamieściła artykuł następny, w którym robi uwagi następującej treści nad obecnością, biorąc za tema nowy rok: Z upłynionym rokiem już to szesnaście lat przeminęło, jak Europa po rewolucyi żyje w pokoju, jeżeli niewydarzenie się gwałtownych starć pomiędzy ludami można nazywać pokojem. W pokoju przeminął i rok 1846., a jednak w historii mało się podobnych zdarza. Zaszły w nim rewolucye, które w innych wiekach byłyby strumieniami krwi natoczyły. W Anglii arystokracja złożyła broń przed ludem przy prawie zbożowem. Wzięto w opiekę proletaryat wojskowy przez złagodzenie kary kija. Palmerston atoli ze wzniesłego szczytu z którego Peel kierował sprawami we widoku na cały świat, spuścił się w swém działaniu do poziomu osobistości.

We Francyi stoi mieszczaństwo jeszcze silnie, które razem weszło na tron z Ludwikiem Filipem. Opiera się na Guizocie; bo odcień, którym dowodził Thiers, już zwiądł i obumarł. Lipcowej rewolucyi potężnym reprezentantem sam tylko Guizot; może on się trzymać rok jeden i drugi, dopóki nie podrośnie nowe principium. We Francyi pragną pokoju a duch zdobywcy już prawie wygasnął. Stosunki zewnętrzne kieruje Francya teraz we widokach dynastyi i dla tego raz liberalnie, drugi absolutnie postępuje. Pod względem materyalnym zasługuje na szczególną uwagę we

Francyi rozgłoszenie zasady wolnego handlu. Z niej wyniknie bardzo zbliżający do siebie strony, układ handlowy pomiędzy Francją a Belgią.

Poludniowa Europa w roku zeszłym wspaniała zaczęła przedstawiać widok: Sardynia rozpoczęła reformę. Rzym pod swoim naczelnikiem wzniecając niechęć przeciw sobie u sąsiadów i na południe i na północ, śmiało kroczy ku poprawie społeczeństwa. Nie widzą ci sąsiedzi, że porządek oparty na wolnych instytucjach jest najlepszą zaporą przeciw wybrykom rewolucyjnym i obcemu wpływowi. Pius IX. swoim postępowaniem niszczy wpływ rewolucyjny zagranicznej propagandy, ale to nie może być jasnym dla ócz krótko widzących. Kto w domu znajduje szczęście i wolność, ten ich nie będzie sprowadzał z zagranicy. Źle stało z Włochami, kiedy ich najzdolniejsi ludzie musieli mieszkać w Marsylii, Paryżu, Brukseli, Londynie, lub usychać po wilgotnych kazamatach. Nie na podniesienie, ale na zniweczenie wpływu propagandy zagranicznej pracuje Papież.

W Szwajcaryi poruszenie genewskie dało popęd umiarkowanemu postępowi, który się na drodze spokojnej coraz dalej rozwijać będzie.

Nad Renem od Bazylei do Belgii coraz bardziej podnosi się życie polityczne. W Belgii źle się dzieje, bo na czele rządu stoją ludzie, którzy w brew swym instytucjom wolności, pracują przeciw postępowi obcych krajów i ustalili zgubny system cel różnicowych. Musi się to atoli zmienić, bo nie ma fundamentu w narodzie. W Holandyi rozpoczyna się wolny ruch ku postępowi, który nie łatwo da się dopatrzeć.

Co do Polski, tej nie masz. Będą w jej sprawie sypały się piękne słowa, a kierunek zostanie puszczonej na wolą Bożą. latifundia Italiae perdidere (obszerność krajów zgubiła Włochy).

W Niemczech ważność ostatniego roku stanowią żelazne koleje i ogromne wychodztwo do Ameryki.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

R o s s y a.

Z nad granicy polskiej, dn. 24. Grudnia. — Według doniesień z Tiflis, z 15. t. m., wojna w Kaukazie trwa nieprzerwanie mimo pory przykrój i śniegów. Świetne zwycięstwo, które odnieśli Rosssyanie według własnych raportów nie zatwożyły Szamila, bo kilka dni po bitwie pod Kutaszi, gdzie 1,500 Rosssyan zginęło, przeszedł oddział 4,000 Czezeńców przez Terek, zniósł tameczne twierdze, a dotarłszy aż do miasta Kislar, powrócił z niezmiernymi łupami. Równocześnie inny oddział Szamila nad Sundszą dotarł do Groznai, wszędzie rozpościerając postrach i zniszczenie. Dopiero po zebraniu się najznacniejszych sił rossyjskich powrócili na swoje ziemie. Straty obie strony poniosły. Daniel Beg wsparty 2000 Czezeńcami, wysłanymi mu na pomoc przez Szamila, uderzył na Kachetię, gdzie bił się z różnym szczęściem. Nad Kubanem rónie uderzył dzielny naczelnik Manzur Bey na Rosssyan i połączył się z Abazami ulegającymi od kilku lat Rosssyanom i pokoleniem Ubichów, zdobył jedną warownię nad Kubanem, a nawet zagroził miastu Jekadorinador. Na lewem skrzydle zdarzyły się przeważne wypadki, bo w tamte strony posłał Woronców posiłki znaczne. Z tej śmiałości i energii Szamila łatwo wnosić o wielkich jego planach podczas obecnej zimy. Szamil powysyłał na wszystkie strony licznych emissaryuszy, a nawet w okolice Tiflisu, którzy zachęcają do wojny świętej przeciw Rosssyanom. Mimo świetnych buletynów wydawanych w Petersburgu pokazuje się z tej śmiałości i rzutności Szamila, że sprawy rossyjskie w Kaukazie nie najlepiej stoją.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 2. Stycznia. — W imieniu ciała dyplomatycznego przemówił wczora nuncyusz papieski do króla w następujący sposób.

Naj. Panie! Ciało dyplomatyczne oczekuje z tą samą nadzieją co rok powrotu tak uroczystego okresu, jakim jest rok nowy; w nim składa imie-

niem panujących, których ma zaszczyt zastępować, najrzetelniejsze życzenia, ażeby się W. K. Mości, jego rodzinie i Francji dobrze powiodło. Z serdeczną przyjemnością wina szczęścia z utrzymanego powszechnego pokoju, który jest owocem usiłowań W. K. Mości, innych panujących ich gabinetów. Należy się za to wdzięczność ludów, ponieważ ta zgoda i szczęśliwa prowadzi do sławy i dobrego bytu. Obok zaszczytu powszechnego szczęścia, podziela W. K. Mość jeszcze radość w kole rodziny królewskiej, którą napawało się i napawać będzie serce ojcowskie. W. K. Mość jeszcze często będziesz oglądał powrót dnia tego pięknego, który cię Naj. Panie powita okrytego sławą i szczęściem na tronie, obok cnotliwej królewskiej spółtowarzyski życia, w kole licznej i świetnej rodziny

Na to król:

Czule wzruszony jestem tem, co słyszę w imieniu ciała dyplomatycznego i panujących, których ono zastępuje, o Francji, mojej rodzinie i o mnie. Podzielał z panami zaufaniem, że niebo pobłogosławi naszym wspólnym usiłowaniami w utrzymaniu pokoju świata, owego źródła płodnego w pomyślność narodów i szczęście ludów. Zarówno w moim, jakoteż królowej i mojej rodziny imieniu dziękuję panom za udział, którym odnawiacie radość rodziną, zesłaną nam przez opatrność, będącą, jak powiadacie, najśrodszą pociechą. Wiesz zapewne mój panie, jak przyjemną jest dla mnie rzeczą, żeś jest organem życzeń ciała dyplomatycznego.

Na mowę prezesa izby parów, księcia Pasquier, sławiącego błogie rządy króla, tak Naj. Pan odpowiedział:

Wielkiem było zadaniem połączyć monarchią z wolnością, takie są słowa pańskie, chodziło o to, dać poznać ludom, że potrzebują monarchii, a dowieść królom, że monarchia potrzebuje wolności. Ponieważ zapomniano o tej zasadzie ponieważ rozumiano z jednej strony, że wolność nie może się zgodzić z monarchią, a z drugiej, że monarchia z wolnością, Francja wystawiona została na burzę rewolucji. Oby Bóg zachował inne narody od tej burzy. Oby nasz przykład ludy i królów przekonał, że monarchia i wolność obok siebie istnieć i rozwijać się mogą, pod warunkiem przecie wzajemnego zaufania. Jeżeli życzenie narodu powołało mnie do tronu, stało się to z tego powodu, że treść całego życia mojego dozwalała przewidzieć, że wszystkie moje starania obrócone zostaną na przeprowadzenie tej zasady, i że nie mam przeciwnych ukrytych zamiarów. Dopomagał mi w tym zadaniu tak dalece, że w końcu siedemnastego roku wina sobie możemy szczęścia z dopełnienia tego zadania. Spodziewam się, że przy waszej pomocy, jak długo Bogu podobać się będzie zachować mnie przy życiu, będziemy się starać o ustalenie naszych instytucji i szczęścia Francji. Dziękuję panom za życzenia z powodu małżeństwa mojego syna, z przyjemnością widzę, jak umiennie ceni izba parów ten szczęśliwy wypadek.

W tych niemal wyrazach powtórzył król odpowiedź Sauzetowi, składającemu życzenia nowego roku, imieniem izby deputowanych.

Presse z zadowoleniem wspomina, iż poseł angielski, markiz Normanby z odznaczającą się grzecznością zachował się podczas przemowy ciała dyplomatycznego i rozmawiał z królową, która pod rękę prowadziła królewiczkę Montpensier.

Do hotelu hrabiego Molé cisnął się liczny tłum wina nowego roku. Uważano u niego wielu deputowanych, którzy zdają się przewidywać upadek ministerstwa Guizot i sądzą, że w tym przypadku zostanie hrabia Molé prezesem nowej administracji. Głoszą, że chciano skłonić marszałka Soult do podania się do dymisji, jako prezesa gabinetu. Marszałek Soult głuchym jest na podobne podszepty, starością wymawia się od pracy, a bierze znakomitą pensję, nie mało się przeto tym uporem kłopotuje Guizot. Domyślają się nawet, że marszałek Soult w dobrem pozostaje porozumieniu z przeciwnikiem Guizota, panem Thiers i ma zamiar nadać i przysłanemu ministerstwu świętność swoim imieniem.

Według wyrachowań statystycznych dokonanych przez pana Ardant, pułkownika inżynierii, obliczono, że z 700 mil. fr. kontrybucji opłacanej przez Francję w r. 1815, 175 milionów użyto na wzniesienie fortyfikacji na jej granicach. Holandia użyła do tego 60 mil., Sardynia 10 mil., Prusy 20 mil., Bawaria i kraje pograniczne niemieckie 15 mil.; na fortyfikacje Moguncji użyto 5 milionów; Hiszpania dostała 5½ milion., a na twierdze wyższego Renu 20 milionów. Te summy z kontrybucji zebrane jeszcze powiększono i tak Holandia do 1830 roku zamiast 60 wydała 150½ mil. fr. — Część niemiecka konfederacji 162 mil., Sardynia 23 mil., Austria we Włoszech 47 mil. W ten sposób zatem mocarstwa te użyły 400 milionów przeszło dla obrony swoich granic zachodnich: wewnętrzne fortece oraz inne rodzaje fortyfikacji kosztują 230 mil. Tak więc cała Europa wydała od 1815 do 1845, 630 mil. na twierdze. Przez ten czas Francja na tenże sam cel wydała 265 milionów; tu zaś liczymy już fortyfikacje Paryża, kosztujące 140 mil. Stosunkowo więcej wydano na ufortyfikowanie portów i miast morskich. Pan Ardant w swej statystyce dowodzi jednak ocenieniem skutków znanych artylerji dawniej i teraźniejszej, że obawy francuzkich mężów stanu z powodu marynarki angielskiej są przesadzone. Wykazuje on, że bombardowanie i nawet wysadzenie na ląd wojska nie jest tak strasznym jak się niektórym wydaje. Z strony morza Francja nie jest narażoną na niebezpieczeństwa zbyt ważne ani dla kraju ani nawet dla han-

dlu. Co do wylądowania, male nie mogą wywrzeć żadnego wpływu na wypadki wojny, większe zaś są otoczone pewnym przyborem, przeciw któremu można zawczasu się przygotować. W każdym razie więcej w tém niebezpieczeństwa dla napastujących jak dla napastowanych. Historia tego najlepiej dowodzi. W ciągu 20 lat od 1795 do 1815, Anglicy mogli tysiące razy wylądować na naszych brzegach a jednak nie zrobili tego. Summa wydana przez Francję na fortyfikacje lądowe, nie licząc ufortyfikowania Paryża, wynosi 126 mil. fr. Summy wydane, żądane lub których żądanie jest przewidzianem dla uzbrojenia brzegów, od tej samej daty wynoszą 188,105,278 fr. A jednak we Francji większa część interesów zasadza się na rolnictwie. Handel i przemysł, jakkolwiek bardzo rozwinięte, nie mają w porównaniu tej wartości, jaką czerpiemy z uprawy naszego gruntu. W Anglii na 16 milionów ludności 12½ mil. przemysłem się bawi. Majątek Francji jest gruntowy, nieruchomy, że tak powiemy, kiedy majątek Anglii jest wyłącznie ruchomym. Pan Ardant sądzi, że najlepszym środkiem obrony brzegów we Francji byłoby powieszenie marynarki handlowej, dobre utrzymanie portów, zatok i rzek do morza wpadających. Żądać należy tego rozwinięcia sił morskich w okrętach, by Francja mogła w razie potrzeby uderzyć na nieprzyjaciela, nie zaś okopywać się przeciw niemu; popiera to zdanie wzór Napoleona i samychże Anglików, którzy wołają czynną obronę swych brzegów nad bierny opór. Mówią wiele o pracach Anglii na jej brzegach, ale według opinii biegłych na miejsce wysłanych, te roboty ograniczają się na kilku mniej ważnych naprawach i nie wielkich nowych budowach. Wielkie porty schronienia tak szumnie zapowiedziane, dotąd tylko na projekcie istnieją. Anglicy słusznie rachują na swe floty dla obrony cieśniny i na swe koleje żelazne, które pozwolą im w każdej chwili skoncentrować w jakim bądź punkcie kraju dostateczną ilość wojska. Należałoby naśladować ich przykład i nie pokrywać brzegów Francji murami, które traci się łatwo, a które później trudno odzyskać. Trzysta lub czterysta milionów, które Francja, idąc tą drogą, wydać będzie musiała na uzbrojenie portów wojennych lepiej zostałyby użyte na ulepszenie portów handlowych, na ściąganie do nich temi ulepszeniami handlu zagranicznego. Zresztą mała część tej summy mogłaby zachęcić kompanie żeglugi, które w razie wojny mogą stanowić ważną pomoc. Wprzód jednak Francja powinna pamiętać o swych fortecach lądowych granicznych, bo uzbrojenie Paryża ledwo to miasto zasłania, prowincjom zaś żadnego bezpieczeństwa nie daje.

Z zadowoleniem donieść możemy, że stan rzeczy na tutejszej giełdzie mocno się polepszył. Zaufanie wróciło pomiędzy właścicieli akcji kolei żelaznych. Zaledwie w ciągu ostatniego tygodnia mówiono o trudnem położeniu banku francuzkiego i przekonano się, że bank ten nie będzie potrzebował uciekać się do żadnego środka wyjątkowego. Zapas gotówki w banku nie zmniejszył się, ale powiększył, pomimo wielkiego żądania pieniędzy, któremu bank zadosyć uczynić musi, zaprzeczyć nie można, że codziennie więcej gotówki na giełdzie francuzkiej widzimy. Ponieważ wpływ nie ustaje, zdaje się zatem, że ten przyływ pieniędzy na początku roku 1847. jeszcze się utrzyma. Wiadomości o ruchu wexlowym w rozmaitych miastach niemieckich także się polepszyły. Kurs wexłów, szczególnie w krótki termin, podniósł się. Tylko w Londynie w porównaniu, stan rzeczy mniej jest korzystnym. Wexle stoją tam niżej jak kiedykolwiek od lat pięciu. — Najdziwniejsze wieści puszczano w obieg o stanie Irlandji. Zapewniano, że rząd angielski będzie zmuszonym obrócić znaczne summy na zakupienie łąki i zboża dla złagodzenia nędzy Irlandczyków. To wzniesiło obawę, że bank angielski z powodu zmniejszenia zapasu gotówki, podniesie swe dyskonto, co wywołałoby nowe trudności na giełdzie londyńskiej a następnie paryskiej. Jednak te obawy możemy uważać za przesadzone. Gotówka banku angielskiego w brzęczącej monecie wynosiła w zeszłym tygodniu 16 mil. funtów szt. (640 mil. złp.) i nie zmniejszyła się dotąd. Spodziewać się zatem należy, że spekulacja zbożowa wystarczy do pokrycia potrzeb ludu angielskiego a bank nie będzie potrzebował swego dyskonto podnosić. Z wielu stron żądają tutaj, by bank francuzki przyjął zwyczaj banku angielskiego, ogłaszania co tydzień stanu swych zapasów i obliczania pieniędzy w złotej lub srebrnej monecie, w sztabach, banknotach etc. W ten sposób ten ważny punkt dla kredytu uwolnionym by został od fałszywych wieści. Tém łatwiej, bo nawet bez pracy wykonać to można, że w banku francuzkim co dzień jego prezesowi stan kasy się podaje; dość zatem raz na tydzień go przedrukować.

A n g l i a

Londyn, 1. Stycznia. — Lord John Russell wydał zwykły okólnik do członków liberalnych izby niższej, w którym ich wzywa, aby się licznie zebraли dnia 19. b. m. podczas otwarcia parlamentu, ponieważ zaraz na początku posiedzeń nader ważne rzeczy rozbiegane będą. W tym samym celu napisał były podsekretarz skarbu John Young do zwolenników Sir R. Peela, a Dublin Evening Mail wnosi ztąd, iż Sir R. Peel stanie osobiście na czele opozycji.

Po okręgach fabrycznych odbywa się agitacja w celu ograniczenia roboty po fabrykach na 10 godzin. Wiele już zgromadzeń odbyło się w tym celu i pytanie to wziętym będzie pod ścisły rozbiór na przyszłych posiedzeniach izb angielskich.

Okólnik lorda naczelnika urzędu robót publicznych w Irlandyi, ogłoszony przez Dublin Evening Post wskazuje, jakie projekta rząd myśli przedstawić na przyszłych posiedzeniach w celu urządzenia Irlandyi. Żądać ma, według tego, od parlamentu ugruntowania i ulepszenia praw dziś istniejących, dotyczących się irlandzkich właścicieli rolnych co do forszusów poprawy ich gruntów. Szczególniej ma nastąpić zmniejszenie procentu z pięciu na 4. Rząd jednakże zastrzeżby sobie prawo zabierania gruntów za stósownym wynagrodzeniem właścicielom chybającym dwa terminy w spłaceniu tych forszusów. Oprócz tego ma rząd uzyskać upoważnienie wstrzymania przymusowego wywłaszczenia zadłużonych jeszcze gruntów dokonywanego w imieniu hipotekowanych wierzycieli. Środek ten ma na celu położenie tamy lichwie, która jest jedną z najokropniejszych klęsk Irlandyi i ułatwienie właścicielom zajęcia swych dzierżawców bez szkodenia swemu majątkowi. Daily News następnym daje obraz rzeczy: »Rząd postanowił obmyśleć, raz po otwarciu parlamentu środki, któreby mogły zaradzić nieszczęściom Irlandyi i to nie za pomocą jednego lub drugiego środka z monomanii czasowych wywiązanego, ale przez ciąg środków, które obejmą całe pole złego, które nędznym i zgłodniałym Irlandczykom większą jeszcze sumę angielskiego bogactwa dadzą, ale zarazem zmuszą mieszkańców wszystkich kraju tego wystąpić naprzód i pracować nad tem, by ubodzy stale zajęcia i pomoc zyskiwali. Ten szereg nowych środków nie jest ani eksploatacją przez rząd pustych gruntów, nie jest nowym prawem ubogich, nie jest pomocą dzierżawcom daną, nie jest to fundusz do emigracji, nie jest to bil osuszania, ale jest to wszystko razem, a raczej są zebrane najlepsze części z tych wszystkich środków. Nie myśli rząd także znosić praw już obowiązujących. Prawo, że właściciel gruntowy dla zaprowadzenia ulepszeń w swym majątku, może żądać znacznego funduszu, zostaje w całej mocy. Prawa osuszania mają być zebranymi w jedno jaśniej ułożone i przez to skuteczniejsze. Komiteta wsparcia będą działać jak dawniej, albowiem natychmiastowa zapłata zapomóg ludziom je administrującym i wynajdujących tak wielką część funduszu niezawodnie natchnie gorliwością do wynalezienia środka, by ubodzy bardziej w normalny i użyteczniejszy sposób do pracy zwróconymi być mogli; z drugiej strony ma być użytym prawo odomach zarobkowych, by próżniacy, którzy gdzie indziej znajdują utrzymanie, nie zmniejszali funduszu wsparcia. Domy zarobkowe z warunkami właściwymi zaprowadzone zostaną w prowincjach, gdzie ich z korzyścią użyć można. Ale z prawdziwie odpychającą częścią prawa o ubogich należy połączyć prawdziwą litość, a mianowicie, że w każdym przypadku biedni i nieszczęśliwi natychmiast pomoc zyskają. — W tym względzie jednak ojcowie ubogich w Irlandyi będą mieli też same obowiązki co nadzorcy ubogich w Anglii. O emigracji także nie zapomniano, środki ku temu dobrze będą obmyślane. Nie tylko w kraju założonemi zostaną składy, ale i w koloniach urządzenia stósowne przedsięwziętami zostaną, by osoby pragnące wyjechać uniknęły wszystkich nieszczęść i niebezpieczeństw, grożących biednym i niedoświadczonym wychodźcom. Ów plan kolonizacji to ma w sobie właściwego, iż przy odjeździe z kraju każdy oświadczy, gdzie chce osiąść. Urządzoną zostanie komisyja dla zakupu pustych gruntów, grunta te mają być zorane, ulepszone, i następnie w małych partjach sprzedawane i to po tak niskich cenach, by stanowić mogły premium za pilność i skromny sposób życia i służby za podstawę dla nowej klasy irlandzkich małych właścicieli (Yeomen). Ale ugiem leżące grunta Irlandyi w miarę jak mogą być użyte, przedstawiają tylko nader szczupłą podstawę dla klasy małych właścicieli. Jeżeli z jednej strony spotykamy grunta nieuprawne, tak z drugiej znowu mamy grunta tylko na pół uprawne, zostające w ręku ubogich, zadłużonych, ciągle w przykrém położeniu zostających właścicieli gruntowych, które gminom są tak pożyteczne, jak bagna torfowe lub wygony. By je pożyteczniejszymi uczynić pozwoloną ma być sprzedaż fideikomisowych kawalców gruntu. W ten sposób własność gruntowa w Irlandyi stanie się przystępną dla wielkich i małych kapitałów i klasa Yeomennów formować się zacznie. Najważniejszym jednak z tego zebrania środków, a raczej środkiem, który na siły i przekonanie irlandzkich właścicieli gruntowych wpływ największy wywrze, jest postanowienie upoważniające rząd do sprzedaży części kawalców gruntu winnych rządowi, a opóźniających się z wypłatą terminu lub procentu. To otworzy oczy ludziom niepojmującym i niechęcącym dać wiary, że rząd i prawodawcze izby chcą być równie surowymi wierzycielami jak łaskawymi pożyczającymi. Z resztą środek ten wprowadzi na targ ziemię, a ci Irlandczycy, którzy nawet w czasach biedy powiększają swe składki do kasy oszczędności, znajdą wówczas środek użycia swoich pieniędzy zupełnie odpowiedni ich chęciom i sferze ich doświadczenia. W ten tylko sposób może powstać nowa korporacja właścicieli irlandzkich, która będzie miała interes utrzymania rozsądnego rządu i pokoju.

W Glasgowie uważają się mocno, że mnóstwo irlandzkich ubogich po większej części starców, kobiet i dzieci tam przybywa, szukając naprózno roboty i stając się ciężarem dobroczynności publicznej, ponieważ niepodobna znaleźć dla nich zajęcia. W innych portach Anglii i Szkocyi skarżą się także na ten napływ żebraków irlandzkich, którzy zwykle nie mają czem opłacić przewozu; otrzymują do tego stósowne pieniądze od gmin pragnących pozbycia się tych nieszczęśliwych kosztem krajów sąsiednich. Nędza

w górach szkockich i na wyspach codziennie większą się staje. Na wyspach Orkadach 80,000 ludzi przestawać musi na jednej potrawie dzień cały i nie raz jedzenie to jest źle przyrządzone i niedostateczne, a jeżeli zład inąd pomoc nie przyjdzie, to wkrótce i tego nędznego pożywienia zabraknie. W Edyburgu i Glasgowie mają się wkrótce odbyć zgromadzenia dla zebrania funduszu w celu wsparcia tych nieszczęśliwych.

Sun ogłasza publiczne oszustwo, którego się dopuścił rząd meksykański względem wierzycieli tej rpltej. Chodzi tutaj o tajemne puszczenie w obieg bonów za 100,000 f. szt. Dziennik Sun dla poparcia swego twierdzenia, powołuje się na świadectwo panów Schneider & Comp., agentów ostatnich rządu meksykańskiego w Londynie. Ponieważ ci jednak podobnego oszustwa nie ogłosili, a z resztą poróżnili się z rządem meksykańskim, przeto powątpiewać musimy o prawdziwie tego zarzutu, tém bardziej, że do tego czasu rząd meksykański dał dowody wielkiej prawości w stosunkach pieniężnych z swemi wierzycielami.

Lordowie admiralicy rozkazali wstrzymać budowę parostatków szrubowych dla odbycia stanowczych prób z szrubą opatrzonemi parostatkami.

H i s z p a n i a.

Podług nadeszłych wiadomości z Barcelony jenerałny kapitan Breton przed wyruszeniem swém do północnych obwodów podał się powtórnie o uwolnienie od służby. Wszyscy są tego zdania, że uwolnienie dane mu niebędzie; jeżeli kiedy, to właśnie w tej chwili jest on na swoim miejscu. Ciągłe wzburzenie w kraju, wyraźne ślady spisków, a głównie wystąpienie dosyć znacznych band karlistowskich potrzebują energicznych środków i człowieka mocnego charakteru. Z Barcelony już przed kilku dniami wyruszyła kolumna, za którą ma się puścić Breton z drugą.

Późniejsze wiadomości zawierają doniesienie, że na dniu 24. jenerałny kapitan był już w Geronie i że go się spodziewano w Figueros, Kompania piechoty miała być wyprawioną z Seu de Urgel dla ścigania bandy, która się miała pokazać w okolicy Orvino. Gubernator z Pugiarda przysłał znowu dwie kompanie do Seu de Urgel dla wzmocnienia załogi. Słychać, że inna banda złożona z 500 ludzi miała się ukazać w Salden. Ale Orvino i Salden leżą na neutralnym okręgu rzeczypospolitej Andorra, i żeby na te bandy natrzeć trzeba by zwałcie granice. Sądzą atoli niektórzy, że wojska hiszpańskie nie dopuszczają się tego.

B e l g i a.

Bruxella, 2. Stycznia. — Król i królowa wróciwszy z Paryża odbierali wczoraj powinszowania nowego roku od ciała prawodawczego, izb i różnych wysokich władz.

S z w a j c a r y a.

Zürich, d. 2. Stycznia. — Stósownie do uchwały zapadłej na radzie stanu w środku bieżącego miesiąca ma być rozdzielonych 3222 centnarów kukurydzy po 6 zł. 20 szelągów pomiędzy gminy i takie rozdzielanie ma następować co miesiąc, dopóki tylko będzie się okazywała potrzeba. Za zasadę przy rozdzielaniu służą wykazy podatkowe. Względem rozporządzenia zakupionem zbożem, mąką itd. niemasz jeszcze nic pewnego.

Do Lucerny przybywa amunicya przez górę S. Gotharda zakupiona w Sardynii przez pisarza rządowego Bernharda Meiera.

W Basylei na obradzie komisyji konstytucyjnej uchwalono, że na przyszłość prezydent sądu apelacyjnego niebędzie obierany z pośród członków sądu, ale z pośród wszystkich obywateli.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 24. Grudnia. — Przyjmowanie gości u kardynała Maryniego, było bardzo znaczne i świetne: wszystka szlachta wstawiła się dla powinszowania mu tej wielkiej dostojności. O wygwizdaniu nie było wcale mowy, jak opozycya zapowiadała. Tymczasem trwa się wzbudzenie umysłów, z którego wyradzają się różne fałszywe wieści i mogące w kłopot wprowadzać rząd względem obcych mocarstw. Zdaje się, że stronnictwo rewolucyjne włoskie zagnieżdża się w Rzymie i umie rozciągać swój wpływ przez całe Włochy. Nie mogła inaczej przyjść do skutku ta ogólna demonstracya okazywana dnia 5. Grudnia przeciw panowaniu austriackiemu.

Papież zamysła policji odebrać sądownictwo i wszelkie przestępstwa i przewinienia będą rozstrzygane tylko przez sądy kryminalne złożone z umiejętnych prawników.

Rzym, 26. Grudnia. — Nieukontentowanie z powodu zamianowania Mariniego kardynałem już papieżowi przebaczone. Dziś na wieczór zgromadziło się wiele młodzieży z pochodniami i muzyką na placu ludu, aby się udać potem na plac Monte Cavallo i okrzykami powinszować Jego Świątobliwości, jutro przypadających imienin, a za to otrzymać przeżeganie.

We wilią celebrował ojciec święty na nabożeństwie wieczorném w kościele St. Maryi Maggiore, a w pierwszy dzień Bożego narodzenia podczas wielkiego nabożeństwa w kościele Ś. Piotra.

Neapol, d. 20. Grudnia. — W ostatnich dniach na dziedzińcu ministerstwa skarbu w obec ministra Ferri i barona Rotschilda, palono umorzone obligi pożyczki angielskiej, wynoszące 2½ miliona funt. szt. Zgromadziło się bardzo wiele publiczności na ten obrzęd uroczysty. Notaryusze na miejscu sporządzali akt świadczący o tém niweczeniu obligacji.

Minister skarbu Ferri miał zażądać uwolnienia od służby. Słychać, że

jego posada zostanie poruczoną trzem urzędnikom, którzy będą składali kolegium.

Minister policyi Del Correto przyszedł już do zdrowia i widać zaraz skutki jego czynnego działania.

Wezuwiesz od stóp do głów okryty śniegiem i dla tego w oczach swych znajomych, bardzo dziwnie wygląda. Zima tegoroczna jest nierównie cięższą, jak zwykle, dla tego widać wszędzie ludzi, którzy zacierają ręce i kobiety chodzą po ulicach pod oczy tak zabachutane, iż ich nikt poznać nie może.

Baron Pasquale Gallupi znany ze swoich prac filozoficznych rozstał się w tych dniach ze światem. Podobno smutek ze śmierci syna, który zginął w powodzi kalabryjskiej, w prowadził go w chorobę i o zgon przypisał.

Stany Zjednoczone.

Według Times, gabinet Washingtonski chwycił się nowego systematu prowadzenia wojny z Meksykiem. Cytujemy pod tym względem artykuł dziennika amerykańskiego, który zostaje pod wpływem pana Polk: „Zdaje się rzeczą niezawodną, mówi ten dziennik, że gabinet myśli o zupełnej zmianie planu swych działań. Następne rysy ogólne dadzą nam w tym względzie o nim wyobrażenie. Sądzymy, iż to będzie najlepszy środek zmuszenia Meksykanów do przyjęcia naszych warunków pokoju. Potrzeba będzie zająć wszystkie porty morskie Meksyku i obsadzić je garnizonami dość silnymi, by się mogły oprzeć wszelkim usiłowaniom Meksykanów w celu wyparowania nas z nich czynionych. Plan ten już zastosowany na brzegach Oceanu Spokojnego, zostanie jeszcze użytym w zatoce; musimy zająć wszystkie porty jak Vera-Cruz, Tampico, Alvarado i porty prowincyi Yukatan, która się połączyła z Meksykiem. W tych portach tak zajętych, uorganizujemy biura celne na tej samej stopie jak w Stanach Zjednoczonych i zaprowadzimy taryfę amerykańską. Według tej taryfy, otwartymi zostaną te porty dla handlu całego świata, a wyroby Stanów Zjednoczonych wpływałyby tam bez opłaty. Przywóz z zagranicy będzie miał miejsce na wielką skalę i to nam wynadrodzi koszta wojny, którą będziemy wówczas mogli prowadzić z większą siłą przeciw Meksykanom. W ten sposób Meksyk cały ciężar wojny by poniósł. Trzymając się tak odpornie w silnych pozycjach przez nas zajętych, nie narażamy się na niebezpieczeństwa, na jakie zwykle są wystawionemi armie najezdnicze w kraju tak rozległym i tak pustym jak Meksyk. Tak zmieniając rolę z Meksykiem, staniemy się silniejszymi i możemy narzucić im pokój. Wówczas to będziemy mogli rzec im: oto nasze warunki, jeżeli chcecie je przyjąć, będziemy z wami mówić o pokoju, a jeżeli zaś nie, nie puścimy ważnych portów nadmorskich, pobierając cła od wchodu i wychodu. To położenie rzeczy jest dla nas bardzo wygodne i chętnie przystaniemy, by trwało jak najdłużej, jeżeli naszych warunków nie przyjmiecie.“ — Jakkolwiek prasa angielska dotąd obojętnie się zachowała w kwestyi wojny rzeczypospolitej Meksyku i Stanów Zjednoczonych, zdaje się przecieć, że myśl tego planu nie mało ją przeraziła; wielkie bowiem straty wyniknęłyby z wykonania.

Meksykańska armia, licząca jak mówią około 30,000 ludzi, stoi ciągle w San-Luis-Potosi, środkowym punkcie między Monterey i Tampico i czeka na armię amerykańską. Jenerał Taylor zaledwie dotąd 9000 może przeciw Santanie wystawić. Amerykanie wprowadzą liczbę na klótnie w armii Santany, w każdym razie jednak przewaga liczebna zbyt jest znaczną, by mógł Taylor ruszyć na San-Luis-Potosi. Spodziewano się jednak stanowczych kroków. — W czasie burzy w nocy z 25. Listopada, parostatek »Atlantic,«

jeden z najpiękniejszych w marynarce amerykańskiej, uderzył o skały przy wyspach rybackich i rozbił się zupełnie. Wprzód jednakże pękł kocioł. Wiele osób zabitych zostało w swych kajutach upadającemi belkami, 45 utonęło, a 30 tylko uratowano. Na drugi dzień z całego tego pięknego okrętu pozostała tylko belka, a na niej dzwon za poruszeniem balwanów odzywający się. Z każdym dniem otrzymujemy tu (w New-York) wiadomości o burzach na morzu i o nieszczęśliwych wypadkach. — Nie mniejsze burze przygotowują się w naszym horyzoncie politycznym. Od dziś za tydzień (7. Grudnia) będzie miało miejsce drugie posiedzenie kongresu w Washingtonie. Większa część członków senatu i deputowanych już do Washingtonu przybyła. Ale jakże zmienioną jest scena. Demokraci, którzy kiedyś tak zgodnie występowali razem, w wielu miejscach ponieśli ważne klęski i rozdzielili się na dwa stronnictwa, na młodych i starych demokratów; niezgadają się te dwa stronnictwa w żadnej z kwestyi ułożonych na konwencji w Baltimore. Kwestya Oregonu jest urządzoną, ale z zachodu deputowani żądają jeszcze 54 stopnia granicy. Taryfa pana Walker przeprowadzona została na ostatnim kongresie tylko za pomocą wielkich intryg: deputowanym północy i zachodu powiedziano, że muszą głosować za taryfą, inaczey prezydent położy swoje veto na projekt do prawa o wyczyszczeniu rzek Mississipi i Missouri zatwierdzonym już przez senat i kongres. Ci panowie więc głosowali za taryfą przeciw swoim własnym fabrykom, a na drugi dzień przyszło veto prezydenta dla projektu oczyszczenia rzek. Wigowie, których gwiazda teraz daleko jaśniej świeci, i którzy nie spodziewali się tak korzystnego obrotu ostatnich wyborów, nie uorganizowali się jeszcze dla korzystania z swego zwycięstwa: podzieleni na tysiączne odcienia, nie mają ani siły, ani jedności woli; uzbroili się tylko w zarzuty przeciw panującemu dziś stronnictwu, wprawdzie ważny to materiał, by wahających się zyskał dla siebie, ale to nie wystarcza. Albowiem wszyscy w Stanach Zjednoczonych niechętni są wojnie z Meksykanami. Każdy wprawdzie mówi, wojna musi być ukończoną, honor tego wymaga, ale właśnie dla tego, że musi być ukończoną, nie ma do niej wielkiej ochoty. Wojna już dziś kosztuje 25 mili. dolarów; wszystka gotówka ztąd idzie do Meksyku, bo żołnierz tam za banknoty nie dostanie; i po stracie tylu pieniędzy, dziś stojemy na tej samej stopie co na początku wojny. Wprawdzie wyższa i niższa Kalifornia, okręgi Meksyku, Nowego Leonu, Tamaulipas, Chihuahua, zostały już zajęte i Stany Zjednoczone nie myślą ich oddać ale nie wiadomo, czy Meksyk na tak łatwe zajęcie pozwoli. Zapewne nie, bo Amerykanie dziś poznali, że Meksyk ożywionym jest przeciw nim najnieprzyjaźniejszym duchem. Rząd Stanów Zjednoczonych musiał już zaciągnąć pożyczkę z pięciu milionów dolarów i przyznać należy, iż był w tym względzie szczęśliwszym jak się można było spodziewać. Po większej części dostał gotówkę; tylko w małej części pozwolił na 5 procent agio. Wezwano dziewięć nowych pułków ochotników; liczyć one będą razem 7000 ludzi; wszyscy już prawie stoją pod sztandarami, ale to wezwanie nastąpiło właśnie wówczas, gdy rząd oświadczył, iż żadnych nowych wojsk potrzebować nie będzie. — To wieczne sprzeciwianie się własnym swoim zdaniom, ten pozór jak gdyby rząd wypadkami był kierowany, zamiast sam wypadki kierować, nie szczególne znalezienie się floty pod Alvarado i przekonanie powszechne, że jenerał Taylor nie może ruszyć do San-Luis-Potosi, gdzie stoi Santana, i że rząd tego jest powodem, usposobiło lud przeciw wojnie, dało Wigom w ręce mnóstwo zarzutów przeciw rządowi i powiększyło tylko burze przyszłych posiedzeń.

W komissie księgarni J. K. Żupańskiego wyszło dziełko pod tytułem:

ZYWOT

Dr. Karola Marcinkowskiego

skreślił

Dr. Jagielski.

Dochód towarzystwa naukowej pomocy.

Cena 2 Złp.

OBWIESZCZENIE.

W ciągu miesięcy Stycznia i Lutego r. b. będą ze starszych plantacyj twierdzy tutejszej cięte chrust i gałęzie, kije łozowe i witwina dla koszopleciarzy

i drogą publicznej licytacji najwięcej ofiarującym za gotową zaraz zapłatą przedawane. Tym końcem wyznacza się termin na każdą środę o godzinie 2. przy bramie wychodowej ku Szlągowi. Pierwszy termin przedaży odbędzie się dnia 13. m. b. Blizsze warunki można każdego czasu przejrzeć w biurze naszym i prócz tego oznajmione będą na terminach przedaży.

Poznań, dnia 5. Stycznia 1847.

Król. Dyrekcja budowania twierdzy.

Jako majster mularski osiadł w Krotoszynie, o czem najuniższej donosi

Herman Schmidt.

Une famille polonoise de Cracovie fixée à Breslau désire prendre en pension quelques jeunes demoiselles polonoises. Des renseignements plus proches à recevoir au bureau de la gazette à Posen.

Osoba niezónata, posiadająca języki polski i niemiecki, która dawniej jako ziemiomierca, później zaś czynnościami Kommissyi separacyjnej zatrudnioną była, a wykształciwszy się na akademii agronomicznej, w urządzaniu gospodarstwa według tegoczesnej kultury szczególniejszą ma wprawę, z czego się najkorzystniejszemi świadectwami wykazać potrafi, życzy sobie przyjąć zarząd gospodarstwa jakich dóbr tu w kraju lub za granicą. O zapytania pod znakiem N. S. franco, uprasza przez Expedycyą niniejszego pisma.

Doniesienie zasługujące na uwagę Dam.

Podpisana fabryka kapeluszy słomkowych i pralnia w Berlinie przyjmuje i w tym roku stare kapelusze ryżowe i włosiane do przeczyszczenia najmodniejszego i czystego wyprania, gdy takowe w Magazynie strojów **J. Reszke** w Poznaniu przy starym rynku Nr. 41. (w aptece Wagnera lwsze etage) w celu odesłania takowych, za co się nic nieplaci, spieszno oddane zostaną, — gdzie formę najnowszą widzieć można.

H. W. Koch.

Moj kram mydlarski przeniosłem z Butelskiej ulicy Nr. 1. teraz na Garbary pod Nr. 33 obok Hotelu Paryskiego. — Cetnar świec kosztuje 20 Tal. 15 sgr., a funt 5 sgr. 8 fen.

K. Jakubowicz, mydlarz.

Pod Nr. 9. ulicy Wrocławskiej są na pierwszym piętrze 8 pokoi razem z trzema wchodami lub częściowo po 4. lub 3 pokoje razem wraz z przynależnościami każdego czasu do wynajęcia.

Do wynajęcia.

Mieszkanie dolne, składające się z trzech pokoi, dużego składu, kuchni, wielkiego sklepu i komórki do drzewa na ulicy Jezuickiej pod Nr. 8. od 1. Kwietnia 1847. jest do wynajęcia.

Świeże wielkie zające sprzedaje po 15 sgr., a piękną sarninę w całości lub częściowo ofiaruje po cenach umiarkowanych Stiller.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
3. Stycz.	- 3, 2°	- 1, 5°	28" 1, 5"	Wschodni
4. "	- 3, 3°	- 1, 0°	28" 3, 4"	Północ. w.
5. "	- 3, 0°	- 1, 0°	28" 4, 6"	Półn. z.
6. "	- 5, 0°	- 3, 4°	28" 5, 0"	Półn. w.
7. "	- 4, 5°	- 3, 5°	28" 6, 0"	dito
8. "	- 3, 5°	- 1, 2°	28" 4, 2"	dito
9. "	- 2, 2°	+ 0, 3°	28" 5, 0"	dito